









7012

K A Z A N I A

*jedne*  
NA POCZĄTEK TRYBUNAŁU  
GŁÓWNEGO W. X. LIT:  
w GRODNI DZIA PIERWSZEGO,

*drugie*  
NA UROCZYSTY DZIEŃ IMIENIN  
NA YJASNIEYSZEGO P. N. M.

K R O L A  
STANISŁAWA AUGUSTA

DZIA OSMEGO MAJA  
O B C H O D Z O N Y

PRZEZ  
JASNIE WIELMOŻNEGO IMIĘ PANA  
KAROLA PROZORA

OBOZNEGO W.  
MARSZAŁKA TRYB: GII: W. X. Litt:  
KAWALERA ORDERÓW ORLA BIAŁEGO Y S. STANISŁAWA

przez  
X. MACIEJA KORNIA BAZYLIAŃSKIEGO  
ORĘTA KOADJUTORA GRODZIENSKIEGO  
M I A N E

w KOSCIELE PARAFIALNYM  
ROKU 1787.

---

W G R O D N I E,  
w Drukarni Jego Królewskiej Mości :

---

Anno Domini 1787. Die 13. Maij.

Præfentes duas conciones non minus folide  
elucubratas, quam difertè dictas, luce publica  
dignas cenfemus, ac eafdem imprimendi, pote-  
ftate hac in parte Nobis delegata, facultatem  
• damus & concedimus. Datt: Grodnæ.

MICHAEL KADŁUBOWSKI

*Scholasticus Præfatus Cath: Liv: Visit: Gener: Diæc:  
Vilnen: Judex Delegatus, Librorum Censor.*

mpp:

---

**JASNIE WIELMOŻNI  
DEPUTACI  
OBYDWOCH KADENCYI.**

JW. KAROL PROZOR Oboźny W. Marszałek Trybunału Gł: W. X. Litt: Kawaler Orderow Polskich. \*

<i>Kadencyi Grodzień:</i>	<i>Kadencyi Wileńskiej.</i>
<i>Wilno</i> JW. Zyniew Stta Berziński.	JW. Romanowicz Porucz: Przedniey Straży. W. L.
<i>Ofszmiana:</i> JW. Korzak Marszał: Upit:	JW. Ważyński Szambelan J. K. Mci.
<i>Lida:</i> JW. Narbutt Porucz: Uffar: Podsk: Tryb:	JW. Kamiński Horodniczy Lidzki.
<i>Witkom:</i> JW. Wiszniewski Stolnik Wilkom:	JW. Walentyłowicz Rotm: Wilkom:
<i>Braśław:</i> JW. Rudnicki Stta Sugiński.	JW. Wawrzecki General Adjutant W. Lit:
<i>Troki:</i> JW. Kleczkowski Podezałzy Troc:	JW. Krzywobłocki Sędzia Grodzki Kowień:
<i>Grodno:</i> JW. Alexandrowicz Sędz: Ziem: Grodz:	JW. Prozor Wojewodziec Witebski.
<i>Kowno:</i> JW. Montwiłł Sędzia Grodz: Kowieński.	JW. Kulwiec Szambelan J. K. Mci.
<i>Upita:</i> JW. Szwoynicki Łow: Starod:	JW. Łukiański Sędzia Grodz: Upit:
<i>Zmudz:</i> JW. Burba Straż: Zmudz: JW. Gruzewski Major Woyfk Litt.	JW. Putkamer Prezydent Ziem: Zmudz: JW. Nagurfski Podkomorzyc Zmudz:
<i>Smoleńsk:</i> JW. Eydziatowicz Porucz: W. Lit:	JW. Midleton Podstarosta Kowieński.
<i>Starodub:</i> * - - - -	JW. Horain Podstarosta Starodub:
<i>Połock:</i> JW. Dobofzyński Sędz: Grodz: Połocki.	JW. Podwiński Sędzia Ziemski Połoc:

*Nowo-*

*Kadencyi Grodzień:*

*Nowogr:* JW. Wołodźko  
Dworzanin J. K. Mci.  
*Stonim:* JW. Bykowski Sędzia Grodz: Wolkow:  
*Wotkow:* JO. Xże Mafalski  
Gener: Szef Regim: swego.  
*Orsza:* JW. Stetkiewicz  
Szambelan J. K. Mci.  
*Brześć:* JW. Buchowiecki  
Chor Brześ: Pifarz Trblu.  
*Pińsk:* JW. Rydzewski Chorąży Kwaleryi Narod:  
*Mińsk:* JW. Mackiewicz  
Pułkow: W. L.  
*Mozyr:* JW. Pancerzyński  
Mieczny Mozyr:  
*Rzeczyc:* JW. Szyfzko  
Czeł: Smoleń:

*Kadencyi Wileńskiej.*

JW. Jabłoński Sędz: Ziem:  
Nowogr:  
JW. Tynkauz Kracyzy  
Stonim:  
JW. Grabski Regent Grodz:  
Grodzieński.  
JW. Łaparewicz Rotm:  
Orszański.  
JW. Matulewicz Kafztelanic Brześki.  
JW. Kolb Mostowniczy  
Piński.  
JW. Wołodkowicz Sttcic  
Hajeń:  
JW. Oskierko Marszał:  
Mozyrski,  
JW. Przybora Szambelan  
J. K. Mci.



*Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana*

**KAROLA PROZORA**

OBOZNEGO W. MARSZAŁKA TRYB. Głł: W. X. Litt;

Kawalera Orderów Orła Białego i S. Stanisława.

Jaśnie Wielmożny, Mci Dobrodzieju.

*Mówić o Sprawiedliwości z przyczyny zaczynającej się Naywyższej w Kraju Magistratury, i mówić o obowiązkach Obywatela Polskiego z przyczyny w Dzień Imienin J. K. Mci zgromadzonych Stanow; było to Materyą własnie, jakiej wymagały po mnie obediwie te okoliczności. Ale mówić o tych tak pożytecznych Obywatelstwu Chrześciańskiemu Materyach, i czasu i zdolności więkzszeyby potrzeba.*

*Wszedłem w traktowanie tych Materyi powołany rozkazem J. W. Wmci Pana Dobr: dlatego przez upoważenie wysokiey Jego Osoby wiodącej mię do przepowiedania słów Boskich i słów Obywatelskich, gdy drobne dzieło to moje, duchem prostego myślenia pisane znalazło wzgląd Pański, pomimo chęć moię, na Twój szacowny rozkaz wydaię je na świat.*

*Niechże już idzie pod hasłem Twego Wysokiego upoważenia: a Twoię sprawiedliwość Sądowienicze,*

którą styniesz w tey Magistraturze z wespół-Kollegami Twemi i Twoie Obywatelskich chowanie obowiązkow, któremi Towarzystwu służysz, usprawiedliwiasz się Bogu, Królowi się wyptacasz w hołdzie winney Jemu uległości; Niech biorą wespół-Obywatele za przykład naśladowania, jako im istotnie należących obowiązkow, a potomność naydalsza niech one nieśmiertelną wieczniam pamiątką.

W tym zamiarze oddaję dzieło do Rąk Rodakow albo jako tylko Obywatelow, albo jako razem i Sędziow, aby naśladowiąc JWW. Wmć PP. Dobr: usiłowali być Obywatelami prawdziwemi, czyniącemi sprawiedliwość, pełniącemi sobie, Bogu, i Królowi winne obowiązki.

Ja w dopełnieniu obydwóch rozkazow JWW. Wmć PP. Dobr: Mam ten zaszczyt naywiększy, że pisząc w tych materyach, stałem się razem Jego wysokiego charakteru Tłumaczem, i kęm znalazł dla mnie sposobność dania dowodu naygłębszego Jemu uszanowania, w którym jestem:

Jaśnie Wielmożnego Wmć Pana  
Dobrodzieja

Nayniższym Sługą

Maciey Korń Bazylian

Opat Koadjutor Grodzień:

# K A Z A N I E

X. MACIEJA KORNIA BAZYLIANA  
OPATA KOADJUTORA GRODZIEN:

NA POCZĄTEK

TRYBUNAŁU

Gł. W. X. Litt:

w GRODNIIE DNIA 1. MAJA 1787. ROKU

---

*Diligite iustitiam, qui iudicatis terram, sentite de Domino in bonitate.  
Młnycie sprawiedliwość, którzy sądzicie ziemię, rozumieycie o Panu  
w dobroci.*

z Księg mądrości Rozd: 1. wier: 1.

---

## NAYJASNIEYSZY TRYBUNALE!

**N**IE musi to być lekkiej wagi sprawiedliwość, kiedy duch Pański przez swojego Mędrca różnym stanom, różne mając dawać przepisy, czyni początek od sprawiedliwości. Jest też to pospolitą materyą przy rozpoczynaniu tey Naywyżzey i w Kraju naypoważniejszyey Magistratury mówić o sprawiedliwości, Ależ to taka materya, o której po tyfiacznie mówiąc, nigdy się rzecz nie przebierze tak, jak i ta prawda nie przestanie być prawdą, że sprawiedliwość urzędowania Sędziego, jest nayistotniejszyym obowiązkiem,

A

Ja-

Jaśnie Wielmożni Sędziowie: dopełniając powołanie moje w przepowiadaniu Wam słowa Bożego, niemyślę mówić, i opowiadać słow ludzkich; bo świętość tego miejsca; z którego mam opowiadać, i świętość Urzędu Waszego, który macie sprawować, nie każą mi tych słów używać, któreby albo przymilały się ambicyi, że ten Urząd jest naysławniejszy: albo ulegały łakomstwu, że ten Urząd może być zyskowy: albo poddymały próżność, że ten Urząd jest należny Waszey wysokiej rodowitości, i załugom w Oycyzynie.

Nie w tym zamiarze przyieliście na siebie tę publiczną współ Obywatelom usługę; bo Was jako mających w sobie Szlachetne dusze, skłoniły do niej miłość Oycyzny, i gorliwość powszechnego dobra. A zatym ani winnym zamiarze winien jestem mówić, tylko z miłości Waszego zbawienia: aczkolwiek przeświadczony jestem o Waszey głębokiej wtey mierze wiadomości.

Mędrzec Pański po Sędziach dwóch wyciąga obowiązkow: kochać sprawidliwość, *Diligite iustitiam*, i zaraz przy niej być gruntowney Religii: *Sentite de Domino in bonitate*. Jakby mówił: Sędzia niekochający sprawidliwości, nie zawsze będzie miał ją przed oczyma: i daley, Sędzia, choćby zawsze miał przed oczyma sprawidliwość, nie powodując się Religią, może jey czasem uchybić. Do tych dwóch prawd nie widzę, coby się mogło przydać, i dla tego tak już rzecz moją urządzam.

Nie

Nie może być Sędzia sprawiedliwym bez zakochania sprawiedliwości: a zatem trzeba mu kochać sprawiedliwość: *Diligite justitiam qui judicatis terram*, i o tem Część pierwsza.

Nie może Sędzia kochać sprawiedliwość bez zagruntowania się w Religii: a zatem trzeba, aby jego rozum nie był obłąkany w sentymentach Religii, *senti-  
te de Domino in bonitate*, a o tem Część druga Kazania.

Próżno tu podchlebiać, że się będzie sprawiedliwie sądzić, kiedy się nie kocha sprawiedliwość: omylne będzie kochanie się w sprawiedliwości, kiedy się Religiją nie zarządzi. Miłość sprawiedliwość czyni Sędziego pilnym w dopełnianiu sprawiedliwości, a Religia urządza jego czynności.

Boże! Ty jesteś przed którego Trybunałem wszystkim nam - okazać się potrzeba, aby każdy odebrał tak, jak się i sprawował, czy to dobrze, czy to złe. Ty jesteś samą istotną sprawiedliwością, której ani darami ująć, ani wybiegami oszukać nie podobno; uprostu więc drogi tych, którym Namiestniczę władzę Twoją powierzyłeś, a moją mową właday aby była i z pożytkiem Jurydykcyi, i z Twoją większą chwałą.

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

**M**ilłość powszechnie tego dokazuje, że się z ochotą poświęca ulubioney od siebie rzeczy, i wszystko

to obeymuie, cokolwiek dla siebie najmilszego mieć może. Miłość jest bez względu na siebie, a skierowana zupełnie do swojego celu. Miłość nawet zapomina o wszystkich innych przedmiotach, jakby ich i nie było na świecie. Mówiąc bliżej: miłość sprawiedliwości w umyśle Sędziego sprawuje to, że w obowiązkach jej dopełnienia, zawsze jest czułym jej miłośnikiem; że jest bez względnym na siebie i na wszelki utronny interes: a względny szczególnie na Prawo i sprawiedliwość.

Y ztąd to przeciwnie pochodzi, że Sędzia nie może być sprawiedliwym bez zakochania sprawiedliwości, a to z dwóch następujących przyczyn, naprzód: że Sędzia niekochając sprawiedliwości, nie może być pilnym w swoich obowiązkach. *Powtóre: że Sędzia niekochając sprawiedliwości, choćby się chciał pokazać pilnym w swych obowiązkach, łatwo przecie odstąpi od sprawiedliwości dla prywaty, lub własnego interessu.* A zatem co słuszniejszego ztąd się zawiąże, jak Sędziemu kochać sprawiedliwość? *Diligite justitiam, qui judicatis terram.* Wszakże dochodzmy my tego przez szczególne uwagi.

L Wielka to jest zdróżność w polityce Panowie moi bez przywiązania do najistotniejszych obowiązków jakiego Urzędu, a przecie w tem Urzędzie chcieć być umieszczonym. Przyjąć albo starać się o jaki Urząd dla tego naprzykład, aby się przesadzić nad współobywatelów: aby dogodzić swej wyniośłości, aby dać

po-

poznać wszystkim, jak jest czynnym w dopięciu zamysłów, choćby to przez wyktęte, i niegodziwe środki; a postaremu nie być przywiązany do swego Urzędu, aby się odbywał z własną chwałą, z pożytkiem współ-Obywatelów, z pamiętnym przykładem dla potomności; już to zapewna wielki jest zawód dla innych, a dla siebie jawne oszukanie. Ten który nie jest ściśle, umyślem ziednoczony z powinnością stanu i Urzędu swego, możeż w nim tak zachować się, aby mu nic zarzucić niemogło własne sumnienie, nic Prawo Oczyste, nic powszechności zdanie?

Tak to bywa, w każdym Urzędzie, tak i w Urzędzie Sędziego, który nie przez miłość sprawiedliwości, ale dla jakich urojonych względów poważa się wstępować na tę wyrocnię Świątości, na tę sraźnicę Praw, życia, y majątku współ-Braci. Innych wyroków Sędziego wydawać nie będzie, tylko takie, w jakim ułożeniu swego umyślu przystąpi do sądzenia. Wnieście go miłość sprawiedliwości na tę Sądownicę Stolicę? o! szczęśliwicie Obywatele! Jego wyroki są sprawiedliwością miarkowane będą: Jego zdania są sprawiedliwość tchnąć będą: Jego wszystkie czynności są mym duchem prawdy ożywione będą.

Niechże no Sędziego zamiast zakochania sprawiedliwości, zakocha się naprzykład albo w świetności swego Urzędu, albo w tey pćwadze, dla której z potrzeby i interesu wszyscy Go ubóstwiają: o! moi Obywatele, moi Bracia, wiecież co się z wami stanie? Oto już

po was, zle slychać o waszych majątkach, sławie, życiu, i niewinności! Już nieupatruycie w osobie Sędziego Praw Krajowych dostrzegacza, chiba nayspierwszego burzyciela onych: niebędzie się on stołował do ich, ale do uprzedzenia własnego; bo Go miłość sprawiedliwości z postrzeganiem Praw bynaimniewy niejedno-  
czy. Darmo wy skrzywdzeni, wy ubodzy, wy od wszystkich opuszczone sieroty, i Wdowy na klęczkach będziecie się czołgać w izbie Sądowej wzywając sprawiedliwości! Niemasz jey miłości w sercu Sędziego, niespodziewać się też i skutkow jey w wyrokach Sędziego. Gdybyś ity nayniewinnieysza Zuzanno naywidoczniey swey niewinności dowodziła, kiedy nie z powodu sprawiedliwości będzie się sądziło, ani ty wybiegasz się od kaźni śmiertelney. Sędzia tak sądząc, będziec w prawdzie złotym Bożyszczem, ale bezdu-  
sznym, przez którego sprawiedliwość nigdy nieprze-  
mówi. Będziec się poniekąd zdawało, że swemu za-  
dosyć czyni Urzędowi; ależ to jakby od niechcenia, nie wniydzie on w głębie rozpoznania prawdy od fał-  
szu, dowodności od wybiegow, istoty od powierzchow-  
ności. Nieprzyłoży się on szczerze do wyrwania słabszego z rąk mocnieyszego Ciemiężyciela, niezastano-  
nowi się nad tą prawdą, że zapomniawszy o sobie wczasie Urzędowania swego, powinien zupełnie się po-  
święcić dobru powszechnemu. A ztąd czy można be-  
spiecznie polegać na wyrokach jego, kiedy onemi władać nie będzie miłość sprawiedliwości.

Dopie-



Dopieroż: jaka intencya wewnętrzna jest u nas, takie być muszą i dzieła, mówi nam o tem Ewangelia *Si oculus tuus fuerit simplex, totum corpus tuum lucidum erit, si autem oculus tuus fuerit nequam, totum corpus tuum tenebrosum erit. Si ergo lumen, quod in te est, tenebrae sunt, ipsae tenebrae quantaerunt?* Math: 6. v. 22. Intencya zaś każdego Sędziego być czystą nie może, chiba oświeconą miłością sprawiedliwości. Kiedyż ta intencya będzie przyćmiona, o! coż już będzie ze wszystkimi Sprawami; które z teyże wypływają intencyi? Sędzia taki będzie przypatrywał się w początkach podchlebnemi oczyma okazałości swego Urzędu: daley będzie się dumnie wynosił, że mu wszyscy miłe i drogie palą ofiary uniżoności należney Urzędowi swemu. A gdy się i w tych znudzi, będzie odbywał powinności swoje z uprzykrzeniem i tesknotą. Naofstatek, że nie był przywiązany szczerze, przez miłość sprawiedliwości do Urzędu swego, poczyna go za ciężar nieznośny, iż się przez to naraził na tyśiączne niewygody, wydatki, i zmartwienia.

W owym tedy znudzeniu czyliż się zechce wicznie przyłożyć z kolegami swemi do gruntownego wyrozumienia wszelkich okoliczności, wszelkich wydatków, wszelkich praw służących, i przeciwnych toczącym się sprawom Obywatelskim? a tym samym czy to podobna, aby się zawsze sądziło podług naysciślejszych przepisow sprawiedliwości?

Co

Co jeżeli przez niebacznosc, niepilnosc i nieczu-  
losc bywa Sędzia niesprawiedliwym, niekochajac sie  
w sprawie sprawiedliwosci, to z przyczyny prywaty, albo ja-  
kiego interesu prawie zawsze będzie niesprawiedli-  
wym.

II. Zwyczajna to jest *Panowie moi* sercu ludzkie-  
mu, ze nigdy próżnowac nie umie: gdy zatem do-  
bre sklonnosci z niego ustepuja, na miejsce tych, na-  
gannemi zapewna zaprzatac sie musi. Niech sie odda-  
li z serca wiernosc, rzetelnosc, poczciwosc, sumien-  
nosc: wraz na ich miejsce, opanuja go zdrady, po-  
dejscia, bezprawia, i bez sumiennosc.

W sercu Sędziego prócz kochania sprawiedliwo-  
sci, zadna inna passya panowac nie powinna: a kiedyz  
na tey miosci zbywac mu będzie, nie podobna, aby  
jey miejsca inne nie zaiely sklonnosci, wszakze za-  
pewna wobec pierwszej przeciwna. Atakie sa: albo  
wyprowadzone z prywaty, albo wlasnego przesadu,  
i uporu, albo względu na Osoby do Sądu przychodzace.  
Skoro sie wiec te sklonnosci w sercu Sędziego roz-  
postrzenia, aczkolwiekby naywieksza sila chciala sie  
wedrzec miosc sprawiedliwosci, to jey za nimi pra-  
wie niepodobno byc umieszczona.

Nieszczesliwe doswiadczenia tylu wiekami stwier-  
dzone, daja nam az nadto poznawac te prawde, ze  
tam nie pyta sprawiedliwosci, gdzie Sędzia nie juz  
do niey, ale do intryg, prywat, względu albo interesu  
jest przywiazany. Nieslyszanoby, nigdy o przedaynych  
kre-

kreskach, o zciemieniu cnoty, o tryumfie niepoczci-  
wości, o płaczu sron niewinnie skrzywdzonych; gdy-  
by tym potworom Sędziowie nie tylko do Sądowej  
Izby, ale i do własnych domow, a nawet do własnych  
umyślow przystępu jednostajnie zabronili, tożby to  
dopiero powiedzieć można, że takich Sędziow władza,  
jest prawdziwie władzy Boskiej namiestniczką, ile  
w utworzeniu wyrokow stośowna do odwieczney Spra-  
wiedliwości. Ale cóż? kiedy tam sztucznym sposobem  
wkradnie się jaka prywata? o to wszystkie i nayzba-  
wiennieysze zdania, i ułożenia Sędziego zdolna jest  
pomieszać, wszystkie światła rozumu, i przekonania od  
razu może przyćmić, wszystkie usłowania nayprostsze,  
gotowa jest w stronę przeciwną cofnąć.

Wszakże nie należy tak trzymać, aby Sędziego pry-  
watą jaką uprzedzonego wszystkie wyroki miały być  
niesprawiedliwe. Będąc miały pozor niektóre, niektó-  
re charakter sprawiedliwości, ależ to ani zawsze, ani  
w każdym zdarzeniach. Jeżeli wyrok mający się wy-  
dawać, będzie się zgadzać z jego ułożoną plantą, o!  
wtedy on pokaże się naygorliwszym obrońcą sprawie-  
dliwości: ależ to tylko będzie pozor zwierzchny  
sprawiedliwości; Bo nie dla tego tak będzie się sądzi-  
ło, że tak sądzić każe sprawiedliwość, ale raczej  
dla tego; że to jego prywacie naymniey się sprzeciwia.

Będzie i to czaszem, że ogłosi wyrok naydosko-  
naley złożony podług nayściśleyszych przepisow spra-  
wiedliwości: a będzież miał Sędzia dla tego praw-

dziwy charakter sprawiedliwości? by najmniey; jeśli do tego wyroku niemiłość sprawiedliwości, ale jaka ofobiftość przewodniczyła. Może być sam wyrok sprawiedliwym co do powierzchownego brzmienia, ale nie zawsze będzie takim co do charakteru Sędziego. Charakter Sędziego jest ten, i w ten czas sądzić sprawiedliwe, kiedy takie sądenie zgadza się z jego interessem, i w ten czas nie być odmiennym, kiedyby mu przyzło odstąpić prywaty, i upaść na intereffie.

Czas sprawowania Sądowniczey władzy, powinien być czasem wyrzeczenia się krewnych, i przyjaciół, jakby się ich nigdy nieznało: powinien być czasem nieumiejętności rozróżnienia bogatzych od uboższych, możniejszych od gminu, potrzebniejszych od niepotrzebnych: powinien być czasem niejakiegoś zapomnienia się o sobie samym, o swych wygodach, i interesach, o swych zyskach, i promocyach, o swych zayściach, i uprzedzeniach.

Więcey powiem: to co w innych, albo w samym Sędziu przed jego Urzędem byłoby cnotą chwalebłą, to, mówię, samo w czasie jego Urzędu być może występkiem. Tak: piękna jest Cnota z wrodzoney ludzkości mieć politowanie nad nędzą, a pokazać miłosierdzie nad ludzką ułomnością, niechże przychodzi srona, nad której nędzą, i ułomnością kraie się serce Sędziego; z tym wszystkim wyjaśnia się zdowodow być winną tey nędzy, lub tey ułomności, a z drugiey strony Prawo ukarania wyciąga, udając się

tu

tu za litością swojego ferca, nie sądziłby z powodu  
sprawiedliwości, ale z własnego uprzedzenia.

Y to to jest, o czem się dotąd mówiło: że Sędzia  
nie kochając sprawiedliwości, nie może być sprawie-  
dliwym przez nieczułość swoich obowiązków, i przez  
oddalenie się od sprawiedliwości dla jakiej prywaty  
albo interesu. A zatem nie bez przyczyny wdaiąc się  
w ten Urząd, należy ufilnie kochać sprawiedliwość.  
*Diligite justitiam, qui judicatis terram.* Niechże będzie  
tak, że nie może być Sędzia sprawiedliwym, bez za-  
kochania sprawiedliwości: Ale czy może Sędzia praw-  
dziwie i statecznie kochać sprawiedliwość bez gruntu  
prawdziwej Religii? odpowie się nato, w tey nastę-  
pującej drugiej Części Kazania.

## CZĘŚĆ DRUGA.

Sędzia napojony zdrowemi Maxymami Religii praw-  
dziwej, gdy nie widzi wyższej władzy nad sobą na  
ziemi, przed którąby miał się usprawiedliwiać z spra-  
wowania Urzędu, albo za swe odpowiadać wyroki, i  
jeszcze być za nie karanym; powinien mieć zawsze  
przed oczyma nieskazitelność sumienia swego, i przy-  
szłość żywota. Sumienie uprosztowane Religią skłania  
go do zachowania, i pełnienia tym samym sprawiedli-  
wości. Przyszłość żywota upewniona przez Religję  
mocny daje opór sumieniu od popelnienia niesprawie-  
dliwości. Owóż wnosząc przeciwnie, niemoże Sę-  
dzia prawdziwie być przywiązany do sprawiedliwo-

ści bez zagróntowania się w prawdziwey Religii. A czemu? oto: Ze owego Sędziego bez Religii do należytego pełnienia s sprawiedliwości, nie jest zdolne nakłonić własne sumienie: *to jedna*; że owego Sędziego bez Religii nie jest zdolna odstraszyć od niesprawiedliwości przyszłość żywota: *to druga przyczyna*. Widzicie *Panowie moi* jak wiele zależy na tem, aby Sędzia, zwłaszcza moc mający prawie nieograniczonę, był gróntowney Religii, *Sentite de Domino in bonitate*. Wszakże i o tem mówmy pojedynczo.

I. Niemożemy nie wiedzieć, co czasow teraznieyszych dzikich nowości wynalazce, względem Religii jako za rzecz nie zawodną twierdzić; y toż samo w niebaczne umysły wpaiać zwykli, że bez Religii samą sumiennością, i światłem przyrodzonym rządząc się, można być Człowiekiem nienagannym. Ale jak płochy, i zawodne jest zdanie takowe, iż o innych mało co wspomnę stanach, i ich obowiązkach; da się to poznać w stanie, i obowiązkach Sędziego.

Sumienie względem siebie tylko uważone, a do żadnych reguł nie przystofowane, gdyby mogło być rękoymią poczciwego charakteru Człowieka; już tem samym niepotrzeba byłoby żadnych innych warunkow, i żadnych innych przepisow prostujących sumienie. Już one samo byłoby niewzruszonym fundamentem wszelkich czynności, i obowiązkow towarzyskiego życia: stałoby się jednostayną i powszechną regułą wszelkim powinnościom w cywilności. Pożyczaią się w potrzebie  
pie-

pieniądze: na cóż wchodzić w obligi, na co wymagać, dla pewności oddania, ewikcyi? możnaby przestać na sumieniu pożyczającego, którym on zaręcza, że rzetelnie i punktualnie ma oddać. Składa się depozyt u kogo: na cóż tu rewers, kiedy ten człowiek pod sumieniem przyrzeka, że mu wiernie dochowa? Wpada kto w podeyrzenie o jaki występek: na cóż te Inkwizycye, na co ci Swiadkowie, kiedy on pod sumieniem zadanej wypiera się zbrodni? Zachodzi obietnica darowizny: na co tu czyja przytomność? dość na tem, że się sumieniem urecza dotrzymanie słowa.

Ale się powie: że te ostrożności zwykły się czynić dla jakich nieprzewidzianych przypadków, które przewidzieć i odwrócić nie jest w mocy Człowieka, choćby też najsumienniejszego. Niech i tak będzie: a zkażde to proszę powszechnie u wszystkich Narodow przyięty jest zwyczaj w interesach więkzey wagi, po osobach nawet niepodeyrzanego sumienia wyciągać przyięgi? Znac że Religia, a z nią połączona przyięga, więkzszą sprawuie pewność, niżeli naywiękzse przekonanie o czyiey sumiennosci. Podobnie możnaby mówić o wszelkich kontraktowych zdarzeniach, o wszelkich umowach, i obowiazkach wzajemnych, że pospolicie ludzie oprócz sumienia, innych zwykli po sobie wyciągać uroczyścoci. A czemu? oto: że samo sumienie, jako jest rzeczą niewidzialną, i w głębi duszy ludzkiej ukrytą, a dla tego trudną do wysłedzenia, tak w gatunkach, i rodzajach swoich bywa

wielo-

wieloraką, a zatem nie nadto pewną regułą obyczajności.

Sumienie w sobie uważone jest dzieło wewnętrzne rozumu, którym sądziemy co mamy czynić, albo nie czynić. Ze jest dziełem wewnętrznym, jakże na nim szczególnie polegać w sprawach zewnętrznych? że jest dziełem rozumu, a przekonanie rozumu tak różne być może, jak są różne sposoby myślenia, obiecia rzeczy, i wnioskowania: jakże nie potrzeba pewnych przepisów dla sumienia, któremiby się zarządzało? Gdyby to sumienie we wszystkich ludziach było prawdziwe, byłoby one jedną naleyszą, i naleybezpieczniejszą zasadą czynności towarzyskich: a cóż nato, kiedy będzie albo przewrotne, albo błędne, albo wątpliwe, albo dziwactwy uprzedzone, można na nim jednym polegać?

Jest sumienie regułą życia, ależ po staremu i dla niego pewne być powinny reguły. Z pomiędzy wszystkich; zbawienniejszey dla sumienia nie widzimy reguły, jak prawdziwą Religię. Ta jest jego zasadą, przewodniczką i jego nie omylną Mistrzynią. Rządząc się zdrowemi maxymami Religii, prawie nie podobno utworzyć takie sobie sumienie, któreby było potępione od Religii: a tak przez Religiją mając urządzone, prawie niepodobno w sprawach pobłądzić.

Wystawmyż teraz w myśli Sędziego bez Religii. Niechay kto jak chce sobie rozumuje, aja mówię, że sumienie jego bez Religii wsparcia wudziale sprawiedliwości nie może być pewną rękoymią. Bo cóż? alboż jego sumienie lękać się będzie przestąpić, zgwałcić,



cić, i podeptać prawa Oczyste, kiedy te już zuchwale pogardziło prawami Boskimi przez Religję poświęconemi? Alboż Sędzia przy takim sumieniu dotrzyma wiary wespół Braciom swoim w dopełnieniu Im sprawiedliwości, kiedy samemu Bogu, i jego Najświętszym niewierzy objawieniom? Właśnie mu trudno pójść na przeciw wszelkim namowom, i przekonaniom sumienia, kiedy śmiało już poszedł przeciwko światłu rozumu swego względem Religii? Będzież on więcęcy poważał świętość swego Urzędu, niżeli świętość powołania swego do prawdziwej Religii? Nic u jego nie znaczą naywidoczniejszy dowody zastroną prawdziwej Religii: amiałyby co znaczyć nie zbite dowody zastroną sprawiedliwości? O! kiedy on zuchwale targnoł się przeciwko Bogu, czogoż ludzie od jego spodziewać się mają? Po mimo pobożnego wychowania pomimo wewnętrznego oświecenia, pomimo samej widoczności zniewalającej go do szanowania prawdziwej Religii; śmiał zrzucić ślodka to jarzmo: wzbrownił się wypełnić Bogu hołd powinny swego rozumu: to pewnie pomimo przyrodzonej skłonności, pomimo przekonania się ośluzność, pomimo nawet nayszluszy zgrzyoty i przeciwieństwa sumienia, łatwy będzie do wypłacenia się Bliźniemu swemu i swojej powinności? do udzielenia każdemu tego, co mu sprawiedliwie należy? Będzież czuł zgrzyotę sumienia? Q! nie, nie, *Panowie moi*, On to bez Religii nazwie słabością ferca tak, jak i powodowanie się Religiją nazywa słabością rozumu. Będzie się z ferca jaka dobywała

wała iskierka litości, on tę poczyta za niepotrzebną miękkość. Będzie się odzywała miłość bliźniego, na tę on równie jak i na miłość Boga mniej uważać będzie. Wszystkie nasze nayszlachetniejszye skłonności, nie stosowane do przepisów Religii, nie są zdolne do uformowania nas ludźmi nie nagannemi.

Strony upragnione sprawiedliwości! Strony długimi Procederami wycięzione! Któreście się zbiegły w nadziei uzyskania sprawiedliwych wyroków, już tu ostatecznym razem macie być rozstrzygnięte, nie zostaje Wam innego miejsca, i schronienia, i odwołania się po zapadłych Dekretach. Gdyby kto Wam z niemyślnej powiedział wiadomości ( o czem pomyśleć, dopieroż sądzić, byłoby nayszczęśliwszą, i naysławniejszą niegodziwością ) gdyby mówię powiedział; że większa połowa Sędziów; przed którymi macie się rozprawić, nie ma gruntu prawdziwej Religii, i jest napojona względem jej ladaikiemi zdaniem; Cobyście sądziły o ich sumienności? czybyście chciały wasze powierzyć losy samej edukacji dobrej, dobremu sposobowi myślenia, ich biegłości w Prawie? Zaprawdę, nie jedni z Was nayszybciej weszliby w ugodę z przeciwnikami, choćby to z widoczną swą krzywdą: drudzy całkiem swych podstępowałiby pretenzjami: inni wzdałby się dale w nadziei przyszłego pomyślniejszego Trybunału: a wszyscyby na swe Sprawy jako już przegrane patrzali.

Ależ kiedy widzimy wybór znacznych tych Mężów w Narodzie, niemyślnie już spodziewać się trzeba,

że

że te Osoby z pomiędzy Was obrane wolnemi głosa-  
mi, z wspaniałym charakterem duszy, i z nieskalanym  
sumieniem połączyły Religję, obrały ją za przewo-  
dnika, i sumieniom i wyrokom swoim: o! jaka widzę  
z tą radość obeymuie serca Wasze, jakie wzrasta za-  
ufanie w Sędziach, jak czuje z wdzięcznością Bogu  
przesyłacie dzięki za obmyślenia tak chwalebnych Sę-  
dziow! i pewnie nieomyłą waszych nadziei te Osoby,  
których myślą, zdaniem i wyrokami będzie władać  
dotąd Świątobliwie zachowana Religja. Niech Cnota  
i niewinność bezpiecznie sobie w ich Sądzie poczyna;  
niech występki, chciwość, łakomstwo, nienawiść, zdra-  
dy, pieniactwo, i przewrotność od ich Stolicy Sąd-  
owej oddalone, nayskrytszych szukają kryjówek; bo  
za strażą gruntowney Religji jak cnotcie wolny, tak  
występkowi na zawzse do ich sumienia zakazany  
przystęp. Ta przysięga, którą oni po swym obraniu  
uroczyście wykonali, i która pomimo Religji byłaby  
sztucznym płaszczem do osłonięcia niegodziwego su-  
mienia: Ta mówię przysięga poświęcona przez Reli-  
gię, utwierdzona Religją, zapewniona wyznaniem  
prawdziwey Religji, jest twierdzą ich sumienia, i za-  
pewnieniem ichże sprawiedliwości.

Gdy z przytoczonych dowodow już wyrozumie-  
liśmy, że Sędzia bez gruntowney Religji, niemoże  
prawdziwie być przychylnym sprawiedliwości, z przy-  
czyny, iż do jej pełnienia nie jest zdolne nakłonić  
własne sumienie: czyli, co na jedno wypada, że w  
Sędziu bez prawdziwey Religji trudno znaleźć praw-  
dzi-

dziwe sumienie: już to przez nieomylny wniosek następuje, że tego Sędziego bez Religii będącego nie jest zdolna odstraszyć od niesprawiedliwości fama przyszłość żywota.

II. Pozwólmymy tem czasem *Panowie moi* Nieprzyjaciółom obiawioney Religii, a gorliwym obrońcom samey przyrodzoney, śmiało jakby z wyrocznicy opowiadać; że choćby Bóg żadney nam niepodał Religii, tedy fame przyrodzone światło zdolne byłoby prostować wszystkie drogi nasze. Nie jest tu celem mowy mojej obszernie rozwódzić się i zbijać te omylne mniemanie: dosyć będzie uważć Sędziego, który w sobie utłumił wszystkie światła Religii obiawioney, a przecie chciałby zaśluzić na Imie sprawiedliwego Sędziego.

Te jest ułożenie zepsutego przyrodzenia ludzkiego, że pomimo naysurowszych Praw, pomimo naysroźszych kar prawodawczey władzy, pomimo wszelkicy ostrożności Zwierzchnictwa, pomimo nawet wrodzoney skłonności do dobrego, a wstrętu od złego, łatwo dopuszczamy się występku w okolicznościach niewiadomości ludzkiej, i uchylenia się od podięcia kary. Gdyby to być mogło, aby żaden z ludzi o drugiego występstwach wiedzieć nie mógł: aby nigdy za popełnionę zbrodnię odpowiadać, wstydzić się i być karanym nikomu nie zdarzyło się; jużby w takim ułożeniu rzeczy, każdy popełnił zamierzonę zbrodnię tem śmieley, im pewniejszym byłby, że się ani na nieślawę, ani na karę przez to nie narazi. Owa przyrodzona Religia, czy-

li światło rozumu byłoby pierwszą sprężyną skłaniającą wszystkie czynności do dogodzenia złej woli, i złe umiarkowanym skłonnościami. Cóż dopiero, gdyby Religia nie ukazywała nayprzezorniejszego widza spraw nających Boga, a Boga nie obojętnego na teź sprawy, a Boga albo oddawcę nadgrody, albo gromiciela nieprawości? nic pewniejszego, że nie byłoby żadnego występkę, na któryby się człowiek niepowazył, choć przy owej Religii naturalney.

Teraz w szczególności przypatrzmy się Sędziemu. Sędzia, zwłaszcza Trybunalski, jest to Osoba, co do wyrokow swoich wyższemu Sądowi nie uległa: nie ma przyczyny obawiania się, aby przed jaką zwierzchnością zdawać miał sprawę z swego Urzędu; nie jest obowiązany przed kim tłumaczyć się, dla czego tę tak, a tę tak sprawę rozszadził: owftyd i hańbę nie mu nie idzie; bo w owej liczbie kilkudziesiąt osob szadzących, kto zgodnie, który z nich obftawał za szadliwością, a który przeciwko jey walczył. Jeżeli zechce nieszadliwie oszadzić, nie trudno mu tyfiąc znalesć pretextow, drugie tyle wybiegow, albo tlómaczenia, albo naciągania praw gdzie, i jak na jego ftronę wyciąga potrzeba. Kary teź żadney nie ma lękać się przyczyny, bo jest od niey wyiętym.

Niechże ów Sędzia przy tey wolności szadzenia, przy tey nie podległości wyższey władzy, przy tey nie lękliwości ukarania siebie, wyzuie się z prawdziwey Religii; Cóż go już powściagnie od wydania nieszadli-

dliwych wyrokow? Pewnie jego Religia naturalna? Ależ ta bez objawioney mdłym jest bardzo świeatkiem, którego lada pallya, lada prywata nayprędzey zwałti i zaćmi. Jezeli kto od jego otrzyma sprawiedliwy wyrok, ten chyba z jakiey prywaty będzie takim, a nie przez wzgląd Boga, przed którym przyzłości zywota, trzeba mu będzie usprawiedliwić się.

Właśnie do naszej rzeczy przytoczył przypowieść Pan Jezus w Ewangelii swojey opodobnymże Sędziu. *Lucæ 18.* Był, powiada, w pewnym Mieście Sędzia, który się Boga nie obawiał, ani na ludzie nie miał też względu. Była też w tymże Mieście niewiaſta wdowa, często z płaczem u jego proſząca o ſprawiedliwość: wybaw mię proſzę od mego przeciwnika. Cóż na to ów Sędzia bez Religii, uczyniłże jey ſprawiedliwość z powodu ludzkości, lub Religii naturalney? bynajmniej: *Et nolebat per multum tempus.*

Nędzny jey ſtan, krzywda jey widoczna, płaczliwe jey proźby, z reſztą wymogły na nim ſprawiedliwość: ale z jakichże pobudek? oto z takich, które ani z naturalney, ani z objawioney wypływały Religii. *Post hæc autem dixit intra ſe: Eſi Deum non timeo, nec hominem revereor, tamen quia moleſta eſt mihi hæc vidua, vindicabo illam.* Nie przeto powiada, aby się miał Boga obawiać za niedopełnienie obowiązku ſwego Urzędu: nie przeto, że jey uznał niewinność; ani przeto, aby się Religiją naturalną miał rządzić; ale dla tego uczynił jey ſprawiedliwość, że mu się do żywego

naprzykrzyła, *quia molesta est mihi*, i że się obawiał, aby go czafem nie oślawiła: *ne in novissimo veniens sugillet mihi*. Przecież w tym, choć niegodziwym Sędziu, bojaźń niesławny wymogła sprawiedliwość. Ależ w Sędziu, który nawet od niesławny doczesney przez kreskowanie sekretne jest uwolniony, co wyjedna sprawiedliwość bez pomocy prawdziwey Religii?

O! Religio S. Religio szanowna! ty jedna jesteś nayzdolnieysza utrzymać człowieka w obowiązkach jego powołania! Ty jedna jesteś nayzbawienneyszym źródkiem poprawienia naszych zdrożności, i namiętności dobrego uporządkowania! Ty jedna jesteś, która ludzi tworzyś pocziwych, i powszechności użytecznych! Gdybyś ty nie wdawała się w sprawy nasze, o! co by za nierząd we wszystkich stanach, mianowicie naywyższych panował! Bez ciebie Imiona owe Święte: ludzkość, sprawiedliwość, przystoynność, rzetelność, przykładność, obyczajność, wiara, owszem i sama Religia naturalna byłyby imionami mało co znaczącemi w ludzkim towarzystwie.

Tak jest *Panowie moi*: Sędzia gróntownie oświecony i rządzący się prawdziwą Religią, choć niema przyczyny sprawiedliwego sądzenia dla jakiey niesławny, lub kary doczesney, i to mając zawsze przyszłość żywota, i Boga, niemoże oraz przed oczyma niemiec sprawiedliwości. Pomyśli on tak sobie: Cóż ztąd, że się wwiode jaką prywatą i jakimi względami? Cóż mi ztąd, że tem czasem uydę hańby, że i od kary do-

cze-

czelney wolnym tu będę za niesprawiedliwy wyrok? Ależ to co jest? że przed całym Niebem będę się musiał usprawiedliwiać, a będąc przekonany o niesprawiedliwości, wieczną karą już nigdy się nieopłacę Boskiej sprawiedliwości? Łatwo mi zgubić, tego na honorze, owego na majątku, innego na życiu: A tak jeszcze zgubić, aby moje wdawanie się w tę zgubę, głęboką polityką było ukryte przed Światem: Ależ jak odpowiem Sędziemu Bogu, który jest gorliwym obrońcą niewinności; przed którym nic utaić, ani wymówić się można: który w niepodobieństwie nadgodzenia krzywdy przezemnie udziałaney bliźniemu, całą wiecznością będzie wymagał zadość uczynienia? Ach! wiem, co na jednym miejscu wymienia pismo S. *Deus stetit in Sinagoga Deorum, in medio autem Deos dijudicat.* Ps: 81. v. 1. Choć Urząd ten mój co do nieokreślonej władzy, ma wielkie podobieństwo do władzy Boskiej, i niejako mnie ubóstwia: Ależ ta władza od naywyższej władzy Boskiej ma być rozsządzona. Wiem, co na drugim miejscu Bóg przez Izaiasza przepowiada: *Hoc dicit Dominus: Custodite iudicium, & facite iustitiam; quia juxta est salus mea, ut veniat: & iustitia mea, ut reveletur.* Isaia 56. Bóg będzie mnie sądził, Bóg będzie upominał się z rąk moich krwie niewinney Brata mego, Bóg albo włoży na głowę moją wieńiec sprawiedliwości, albo policzy między niesprawiedliwych.

Owoż Panowie moi widoczna rzecz jest, że Sędzia przy gróntowney Religii nie tak przez względy  
docze-



doczesne, jako raczey przez wzgląd Boga, i przyszłości żywota musi być sprawiedliwym. Y na odwrot: Sędzia niedowierzający tey przyszłości żywota, Sędzia wyobrażający sobie Boga obojętnego względem jego urzędowania, łatwo się odważy na znieważenie Praw wszelkich Oyczystych, na uciśnienie niewinności, na dopełnienie wszelkiego bezprawia. Y dla tego to Mędrzec Pański upomina, aby Sędzia rozpoczynający swój urząd, nie tylko w sprawiedliwości kochał się: *diligite justitiam, qui indicatis terram*; Ale też dla dopełnienia oney był gróntowney Religii, *Sentite de Domino in bonitate*.

### *Najjaśniejszy Trybunale, JWW. Sędziowie!*

Oto przystępuiecie do szafunku Sprawiedliwości; Macie zasiadać mieysce na ziemi Sędziego Boga: staiecie się obrońcami praw Oyczystych, i nie winności: jesteście wyniesieni nad wspól Braci swoich, abyście im publiczną wyrządzali usługę. Dzieło to wasze wielkicy jest wagi, Urząd jest znamienity, pracowitość nie mała. Przyieliście na siebie ten ciężar dla dobra i uszczęśliwienia waszey Oyczyzny.

Co do zdolności waszey, co do ukochania Sprawiedliwości, co do gróntowności Religii, są dostatecznie przekonanemi wspól Obywatele Waszy, kiedy z pomiędzy siebie powierzyli Wam drogi ten zaszczyt najwyższych Sędziow. Ale co do trudności odbywania tego Urzędu, do Was fzczegulnie należy wzywac  
Oy-

Oycu światłości, aby on łaską swoją, wszelkie przy-  
krości siodził, światłem swym wszelkie ciemności ob-  
iaśniał, aby dał Wam serce Niebieską napelnione mą-  
drością.

A oco Salomon wstępując na Tron Izraelski go-  
rąco dopraszał się Boga, o to nie wątpie, że każdy z-  
Was w tey Pańskiej Świątnicy przy błagalney Chry-  
stufowej Oferze, dopraszać się musi: *Dabis seruo tuo*  
*cor docile, ut populum tuum iudicare possit, & discernere*  
*inter bonum & malum. Quis enim poterit iudicare*  
*populum istum, populum tuum hunc multum.* 3. Reg: Cap:  
3 v. 9. Równie my wszyscy z wami proźby nasze łą-  
czemy: Boże, Sędzio Naywyższy! prośtuy Jch drogi,  
ułatwiay trudności, wspieray w pracach, oświecay w  
wątpliwościach, mów przez Jch wyroki do ludu twe-  
go: Ty sam posiaday Jch zdania, jak Ty sam będziez  
Ich zasług nadgroda. Natchniy Ich serce miłością Spra-  
wiedliwości, aby oddali każdemu co jego: nie z pry-  
waty wszakże, ale z pobudek prawdziwey Religii, jak  
sam przez usta Mędrca uczyłeś, jak ja Im dotąd mó-  
wifem, i dla pamięci skuteczney, teraz przy dokończe-  
niu mówię: *Diligite iustitiam, qui iudicatis terram, sen-*  
*tite de Domino in bonitate.*

A M E N.

# K A Z A N I E

X. MACIEJA KORNIA BAZYLIANA  
OPATA KOADJUTORA GRODZIENSKIEGO  
NA UROCZYSTE IMIENINY

K R O L A J M C I  
STANISŁAWA AUGUSTA

W DZIEŃ S. STANISŁAWA BISKUPA MAJA 8.  
OBCHODZONE

PRZEZ

*JASNIE WIELMOŻNEGO*

**PROZORA**

OBOŻNEGO W.

MARSZAŁKA TRYB: Gł: W. X. Litt:

Kawalera Orderów Polskich.

---

*Fraternitatem diligite, DEUM timete, Regem honorificate.*

*3. Petri C. 2. v. 17.*

*Braterstwo miłujcie, Boga się bójcie, Króla Czcycie.*

---

**NAYJASNIETSZY TRYBUNALE!**

**W** Dzień doroczny, a całemu Narodowi naypożądan-  
szy Imienin Nayjaśniejszego Króla i Pana naszego mi-  
łościwego, niemogłem stofowniejszego do tey okoli-

D

czno-

czności wybrać z Pisma S. mieysca, jak to jest, które dopiero założyłem *Panowie moi*.

Uważałem, że mam mówić do Polaków, do wolnego Narodu; że mam mówić do Polaków prawowier-nych, że mam mówić do Obywatelów pod jednym rządem, i jednemi Prawami będących. Do Obywate-  
telów wolnego Narodu mówiąc, który bez ścisley je-  
dnomyślności ocalonym być długo niemoże, naywła-  
ściwiey użyć tych słów: *Fraternitatem diligite*. Mó-  
wiąc do Obywatelów prawowierney Religii, na któ-  
rey wspiera się wieczne, i doczesne ich uszczęśliwienie,  
nayprzyzwoiciey jest mówić *Deum timeate*: Mówiąc  
naresztę do Mieszkańców Kraju, zaszczyconego Królew-  
ską powagą, i godnością, nayśluszniey jest wrażeń to  
*Regem honorificate*.

Jesteście współ-Bracia; bo Synowie teyżę Oyczy-  
zny: Niebylibyście zaś godni tego powabnego Imienia  
współ-Braci, gdybyście się wzajemnie w każdych oko-  
licznościach tyczących dobra powszechnego nieporo-  
zumiewali. Zkądże Was uznać za współ-Braci, kiedy-  
by się to nie zachowało *Fraternitatem diligite*. Jeste-  
ście jedneyże Religii, a tem samym podług zdania Pa-  
wła S. piszącego do Efezów w Roz: 2. jesteście Oby-  
watelami Świętych, domownikami Boskimi: jeste-  
ście zabudowani na fundamencie Apostołów, i Proro-  
ków, którego naywiększym i węgielnym kamieniem  
jest Jezus Chrystus, na którym wszelkie zabudowanie  
postawione wzraśta w Kościół S. w Panu: Niebyliby-  
ście

ście zaś Świętymi prawdziwie, i prawowiernymi, gdybyście tego upominania niedopełnili: *Deum timete*. Jesteście nakoniec jednym ciałem, pod iedną głową Królem nad wami panującym: Niebylibyście zaś dobrze urządzonemi członkami, gdybyście oto niedbali *Regem honorificate*. Z tey trojakiy uwagi następuje, że trojakim duchem trzeba się nam rządzić: Duchem jedności, duchem bojaźni Bożey, i duchem podległości. Duchem jedności, względem siebie; Duchem bojaźni Bożey względem Boga: Duchem podległości względem Króla. Duchem jedności ile Polacy, duchem bojaźni Bożey, ile prawowierni, duchem podległości jako członki pod iedną Głową Króla. W tem zamiarze postanowiłem trzy nasze obowiązki roztrząsnąć w mowie moiey dzisieyszey w ten sposob.

Powinniśmy ściśle być zjednoczeni z współ-Obywatelami w duchu jedno-myslności; bośmy Polacy *Fraternitatem diligite*: Część pierwsza.

Powinniśmy w każdym Stanie wiernie [Bogu służyć w duchu bojaźni Jego; bośmy prawowierni: *Deum timete*, Część druga.

Powinniśmy szanować Króla w duchu podległości; bośmy członki jedneyże Głowy *Regem honorificate*: Część trzecia Kazania.

Cośmy winni sobie, Bogu i Królowi, cała treść Kazania o tem ku chwale Pana wszystkich wiekow, Króla Królów, którego Królestwa nie będzie końca, a ku naszemu Zbawiennemu pożytkowi.

## CZĘSC PIERWSZA.

**K**ażdy Obywatel może być uważany albo jako publiczna, albo jako prywatna osoba. Publiczna osoba jest ta, która posiada jakie publiczne Urzędy, wchodzi do publicznych obrad, zawiaduje publicznymi interesami, a taką osobą w Narodzie wolnym, jest każdy Szlachectwem zaszczycony; bo ma równy ze wszystkimi wstęp do publicznych Urzędów, niemoże być oddalonym od publicznych obrad, może z innemi władać publicznymi interesami.

Obywatel zaś ile prywatna osoba, jest każdy uważony tylko co do prywatnego sposobu życia, stanu, zabaw i powołania. A gdy tak publiczny, jako prywatny Obywatel, zarówno są współ-Braćmi i Synami jednejże Matki Ojczyzny; powinni być przeto ściśle zjednoczeni z sobą w duchu jedności; a to tak *nayprzód*; w publicznych zabawach jedności dążąc do powszechnego dobra: a to tak *potwóre*; w prywatnym życiu jedności; usiłując powszechności być użytecznymi *Fraternitatem diligite*. Oto obowiązek, od którego ani publiczne, ani prywatne osoby są wyłączone, uważmy tylko pojedynczo.

I. Dążyć jedności do dobra powszechnego w publicznych zabawach, jest to zupełnie siebie poświęcić dobru powszechności: jest to w publicznych zabawach szukać nie siebie, ale uszczęśliwienia Ojczyzny swaiej: jest to w publicznych obradach, Urzędach, i  
inte-

interessach szczerze być przywiązany do ulepszenia losów Obywatelskich: słowem jest to wzajemnie siebie wspierać i uszczęśliwiać. Ten, którego Oycyzna wezwwała do publicznych zabaw, ma wiedzieć, że nie jednemu sobie żyć powinien. Byłaby to maxyma nayniebezpieczniejsza i nayszkodliwsza, zwłaszcza w Rzeczachpospolitych rozumieć, że im kto wyżej stał, tym większe ma prawo do zgnębienia swych.współ braci, a do podwyższenia siebie samego.

Chcąc dowiedzieć się w jakim stanie bezpieczeństwa zostaie jaka Rzecz-pospolita, nie trzeba nic więcej, tylko porozumieć jakim też duchem tchną Osoby na widok publiczności wystawione. Przemaga w jakim Kraju duch ambicyi, zemsty lub łakomstwa: duch prywaty, intryg i niezgody: można bezpiecznie wnosić, że ten Kray ma się do bliskiego upadku. Nie trzeba obcych Mocarstw wzajemney zmowy na zniszczenie, lub zerwanie Oycyzny: nie trzeba wielkiej siły wspartej siłami tysięcy żołnierstwa na jej obalenie: nie trzeba natarczywych zamachow ustronnych sąsiadów na wygładzenie nawet jej imienia. Niech tylko te osoby, które mają sobie powierzony rząd Kraiu, osoby wpływające do jego interesów, utraciwszy miłość Oycyzny i dobra powszechnego, wezmą na cel, aby to na swoim postawić, choćby to miało kosztować połowicę Kraju: aby to innych zdania poróżnić, a w tem odmieć dobrze się obłowić, choćby dla tego Kray cały zubożał: aby to nayzbawienniejsze współ Obowatelow za-

my-

myśli, rady i uśiłowania na ofiarę swej prywaty unik-  
czemnić, choćby nieszczęścia ztąd winikłego naypo-  
źniejszy nie powetowały wieki. O! zapewna w tem ukła-  
dzie o sob publicznych trudno będzie wynaleść skutecz-  
ney sposób na zapobieżenie przyszłej nieszczęśliwości;  
Bo przyczyna zguby z samychże Obywatelów rodząc się,  
a z Obywatelów mających zawiadywać publicznemi inte-  
ressami, prędzey i snadniey wszystkie ułożenia dziejące  
się w Kraiu na jego ocalenie popsuie, wywróci i zni-  
szczy niżeli który usronny, choćby nayfilniejszy nie-  
przyjaciel.

Jeśt nakształt nieomylnego wyroku zdanie mów-  
cy Greckiego Demostenesa: *Quo magis res privata  
eorum, qui publicas functiones habent, augentur, eo ma-  
gis Rempublicam minui certissimum est.* Jeśt rzeczą na-  
der szkodliwą w samowładnych Królestwach piastu-  
jąc publiczne urzędy, niedbać o dobro powszechno: ależ  
daleko szkodliwszą w Rzeczach-pospolitych. Bo w sa-  
mowładnych Królestwach naywyższa władza będąc u-  
mieszczona w jednym ręku, snadniey obmyślić potrafi  
środku uniknienia następney nieszczęśliwości: snadniey  
uchili o sobę nieżyczliwą dobru powszechnemu od spra-  
wowania Urzędu: snadniey ukarze niegodziwie ukno-  
wane zamyśli, niżeli w Rzeczach-pospolitych. Bo w  
tych sama wielość wdawających się o sob wrządy i  
obrazy Oczyfste, nie łatwo dozwoli poznać, który,  
jakim powođuie się zdaniem.

Przydaymy do tego: w Narodach wolnych, każdy

ma-



mając po sobie prawo być przypuszczonym do wszelkich projektow na publicznych zjazdach układających się, gdy do nich przypuszczonym będzie, mając skażone i odwrócone serce od publicznego uszczęśliwienia, łatwo będzie mógł ukryć swoje nayniegodziwsze zamysły pozorem miłości Ojczyzny, a to tem sztuczniey, im niepodobniejszy rzecz zdaie się, aby osoba, w której ręku Ojczyzna swą całość, gróntowność i szczęśliwość złożyła, zapomniawszy o niey, na jeyże obalinach majątek swój, sławę i szczęście zakładała.

Im tedy ściśleyszym węzłem równości są połączeni w Rzeczach-pospolitych Obywatele, tem ściśle są obowiązani równą wszyscy starannością dążyć do wzajemnego dobra, zwłaszcza którzy są wystawieni na świeczniku publiczności. Poczowfzy od głowy Panującej, aż do nayubóźszego Szlachcica, nikt nie jest wyłączony staraniem swoim zmierzać do uszczęśliwienia spólney Matki Ojczyzny. Równie wszyscy do jey użytkow należą, równie wszyscy od jey zaszczyt swój biorą, słuszna jest zatem, aby równie wszyscy, czy to radą, czy to mątkiem, czy to wiernym pełnieniem Urzędu swego, czy to wreszcie życiem, kiedyby tego potrzeba było, do teyże jey szczęśliwości przykładali się.

II. To może ma się tylko rozumieć o Ofobach publicznemi zabawami usługujących Obywatelstwu, aco do prywatnych Obywatelow bynajmniej się to nie ma stosować? nie tak jest *Panowie moi*. Gdyby to tak było, czyli raczey gdyby to tak być powinno, trzebaby

pier-

pierwiev dowieść tego, że prywatne Osoby wuſtronnym życiu ſwoim nie mają żadnego związku z Rzeczą poſpolitą. Bo gdyby tak było, całaby ſtaranność uſzczęśliwienia ſpołecznego, na pierwſze tylko Osoby w Rzeczypoſpolitey, albo na ſamę Szlachtę była tylko włożona: gmin zaś i inni od publicznego widoku oddaleni, nie powinni by ſię przyznawać do tego obowiązku, że też i oni, każdy według ſwego przemożenia, ſtanu, i powołania, ſą bez wyłączenia obowiązani ſłużyć powſzechnoſci.

Jakaż to jeſt uſługa powſzechnoſci od wſzytkich przynależna? Oto ta: aby wſzyſey jednomyſlnie uſiłowali być użytecznemi, i aby takiemi w każdej potrzebie, i w każdym zdarzeniach byli dla Oyczyzny. Nie byłaby ta machina i porządek, i przezornie, i doſkonale, a zatem pożytecznie udziałana, wktóreby znacznieſze tylko części, kołka, i ſprężyny były urzędzone do należytego ruchu, i wykonania zamiaru od ſwego rzemieſlnika ułożonego, a inne pomnięſze w bezczynnoſci zoſtawały. Równie Rzeecz-poſpolita nie byłaby doſkonale urzędzona, gdyby w niej Obywatele tylko publiczni pracowali około ubeſpieczenia, ocalenia, albo uſzczęśliwienia Oyczyzny; gdy tem czaſem znaczna część Obywatelow ſnem głębokim bezczynnoſci zoſtaje uſpiona.

W życiu towarzyskim wyſi dla niſzych, niſi dla wyſzych mogą, i powinni być przydatnemi. Nie maſz tego Obywatela, nie maſz ſtanu tego, i ſposobu życia

życia, aby w swoich obrębach jedni drugim w czasie nie mogli się stać użytecznymi. Różna jest wielkość, różna postać, różny też skład, i ułożenie członków ciała ludzkiego; przecież one od Stwórczej ręki Boskiej nie próżno są udziałane: i w tej wielkości, i w tej różnicy postaci, składu, i ułożenia, nie ślepym jakim trafem są umieszczone. W tym ogromnym przeźrzeniu świata całego nieznalesć naydrobniejszego światła, nayodleglejszego planety, naypodlejszego co do oka rodzaju żywiołu, któreby dziwnie nie pomagało do całości i utrzymania tej tak wielkiej budowli. A co my w porządku natury mniej potrzebnym nazywać z przesądą, lub nie wiadomości zwykliśmy, kto wie, możeby bez tego potrzebniejsze twory żadną miarą nie utrzymały się.

Takie to jest wzajemne połączenie w dziełach natury, nie inne jest i w dziełach moralności. Zaden stan, powołanie żadne i żaden sposób życia przystosowany do całej powszechności, nie jest albo nieczemnym, albo niskim, albo podłym, albo też nie użytecznym. Komu staie na radę, ten radą: kto może nauką, ten nauką: kto przemyśleniem i pracą, ten przemyśleniem i pracą winien jest zasługiwać się, i być użytecznym towarzystwu. Bo na cóż ludzie z początkowej dzikości spólnie niby zmówili się jakimś natchnieniem natury wniść w towarzyskie życie, uchwalić jakiś kształt rządu, przepisać sobie, lub przyjąć jakieś prawa, jeżeli nie dla tego aby jeden drugiemu był użytecznym? To jest niewątpliwą prawdą, że ten nie wart być poczytany za Oby-

watela, który swoim sposobem nie stara się być użytecznym Obywatelstwu: tak właśnie jak członek w cie-  
le tem samem przestaje być członkiem jego, kiedy nie  
jest przydatny całemu ciału. Co skoro tak jest, owoż  
nie tylko w publicznych zabawach winniśmy dążyć je-  
dnomyślnie do dobra powszechnego; ale też w nayprzy-  
watniejszy sposób życia obowiązani jesteśmy je-  
dnomyślnie być użytecznymi Obywatelstwu *fraternita-  
tem diligite.*

## CZĘŚC DRUGA.

**D**otąd zapatrywaliśmy się na siebie *Panowie moi*, ja-  
ko na wespół Braci jednejże Oyczyzny: teraz zaś be-  
dziemy siebie uważać jako wespół towarzyszyow jednego  
prawowiernego Kościoła. W *pierwszej* części widzie-  
liśmy cośmy winni sobie wzajemnie: w tey następują-  
cej drugiej Części Kazania obaczemy cośmy winni  
Bogu. A gdy mówię że powinniśmy w każym stanie  
wiernie służyć Bogu w duchu bojaźni jego; nie innego  
przez to nie rozumiem, tylko to *naprzód*: żeśmy powin-  
ni wiernie oyczyść i prawowierną zachowywać Reli-  
gię: *powtóre*: żeśmy powinni świątobliwie dopełniać  
prawa Boskie nam przez Religię podane; bo to oboje  
w tym jednym zawiera się upomnieniu *Deum timete*, a  
mówmy o tem w osobności.

I. Przeczyć temu niemożna, że to jest pewną ozna-  
ką wygasłej bojaźni Boskiej w jakim Narodzie, w któ-  
rym nad Religią górą biorą chitrych i błędli-  
wych rozumow wynalazki. Bo jako za skażeniem  
fer-

ferca przez zabrnienie w różne występki, następuje skazanie rozumu przez wylamanie się z pod rządów Religii: tak nawzajem za obłąkaniem się rozumu, musi być w ślady obłąkanie się woli i ferca.

Mowa tu jest o prawdziwej Religii: aczkolwiek to prawda, że Religia nawet podeyrzana, bałamutna i zabobonna, upoważniona choć mniemaną powagą objawienia Boskiego, zdolna jest utrzymać człowieka w bojaźni Boskiej, prawdziwy duch wiernie służenia Bogu, ma początek od prawdziwej bojaźni Boskiej: a ta i od Prawdziwej Religii poczyna się, i przez nią najmocniej utrzymuje się.

Gdy Człowiek sam w sobie tak uważa naprzykład: Bóg po mnie wyciąga nietylko poddaństwa woli, abym uczynki moje, wszystkie chęci poruszenia, i żądze ferca moiego zwracał do ostatniego końca i źródła moiej szczęśliwości; ale też jako Pan, sprawca i początek rozumney duszy moiej, ma prawo wyciągać odemnie poddaństwa drugiej Szlachetney części duchownego jestestwa mego, to jest rozumu. A że rozum z siebie nie jest sposobny zupełnie mnie oświecić, jakim sposobem, jakimi obrzędami i jakimi śródkami wiernie mogę Bogu służyć: jego, jak nań przystało, czcić, jemu się podobać: Mocen był Bóg, owszem niejako był obowiązany w owym stanie niedośloności i ograniczenia rozumu ludzkiego, podać pewne przepisy drogą nadprzyrodzoną objawienia, jak mam Go czcić, i jemu podobać się. Ta Religia, którą wyznaię,

ponieważ tylu dowodami prawdziwości jest usprawiedliwiona, i więcey w sobie zawiera, niżeli jest podobieństwo, albo dowodność prawdy; Przeto Ta jest moją nieomylną regułą służenia i podobania się Bogu: Tę więc szacując i wyznając Religię, pewny jestem, że nie błądzę, a w tey pewności winien jestem wiernie służyć Bogu w bojaźni Jego, i w niezdrożnym wyznawaniu teyże Religii trwać nie odmiennie.

Ten jest głos w duszy prawowiernego ożywiający się, ale ten głos nieda się usłyszeć w duszy albo ze wszelkiej Religii wuzutey, albo nędznie obłąkaney. Człowiek niewiedzący, albo niechący wiedzieć, w co i jak ma wierzyć: człowiek niepołączony przez Religię z Bogiem, jakże ma być z nim połączony przez wierność miłości służby i bojaźni Jego? Azaliż ten może nazwać się wiernym sługą Boskim, sługą powolnym na głos jego, sługą w należytey boiaźni wypełniającym swoją powinność; sługą szczerze pracującym około przyszley swey szczęśliwości, czyli Zbawienia? ten który tyle poważa Religię, ile wynalazki dawnych Filozofow i Poetow? u którego niemasz innych reguł obyczayności, prócz tych, które zgadzają się z jego skłonnościami i z jego sposobem myślenia?

Niemając tedy, albo niezarządzając się prawdziwą Religią, niemożna zdobyć się na wierne służenie Bogu w duchu bojaźni jego, co było pierwszą uwagą tey drugiey części. Następnie jeszcze ukazać, że prócz wiernego dochowania Oczystey prawowierney Religii,

gii, należy nam świątobliwie dopełniać prawa Boskie przez Religję nam podane, aby się w tym drugim sposobie służyło w duchu bojaźni Boskiej.

II. Ponieważ tu mowa jest o wiernym słuzeniu Bogu, nie odrzeczy będzie wziąć podobieństwo od słuźby zwykłej się wyrządzać Panom doczesnym. Sługa Ziemi, jeżeli jest szczerze przywiązany do swojej słuźby, najpierwszy ten ma obowiązek, aby w niczym nieprzełąpił woli i upodobania Pańskiego: aby wiernie wykonywał rozkazy mu dane; aby lękał się w każdych okolicznościach uchybienia swoich obowiązków: słowem aby to wszystko czynił, czego Pan jego po nim wyciąga.

Proste to jest podobieństwo, ale dokładnie wyrażające obowiązki słuźenia Bogu. Najpierwszy obowiązek jest służyć Bogu wiernie w bojaźni Jego; ten zaś obowiązek inaczej niemoże być dopełniony, chyba przez dopełnienie woli Boskiej. A jaka to jest wola Boska? Oto ta, którą Apostoł S. w liście do Tytusa wymienia. *Ut abnegantes impietatem & secularia desideria, sobrie & iuste & pie vivamus in hoc saeculo expectantes beatam spem, & adventum gloriae magni Dei & salvatoris nostri Jesu Christi: Cap: 2.* Abyśmy powiada wyrzekłszy się nieprawości i chuci światowych, trzeźwo, sprawiedliwie i Świątobliwie żyli na tem świecie, oczekując nadziei błogosławieństwa i przyścia chwały Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Tego zaś w skutku niedokażemy, chyba że zbojaźnią

jaznią, i drzeniem będziemy sprawować dzieło Zbawienia naszego: a tego znowu dzieła, tak sprawować nie możemy, chyba będąc pilnemi postrzegaczami Praw Boskich nam przepisanych, i onych pełnicielami. Nie można tem się chlubić, że się Bogu służy wiernie i w jego boiaźni, jeżeli się śmiało przestępują wyroki, i prawa Boskie. Niepodobna tego dwóyga pogodzić. Służyć Bogu, i służyć próżności jak rozumie Chrystus. Albo się trzeba odpisać od służby Boskiej, albo przestać służyć namiętnościom z zepsucia przyrodzenia naszego zawsze walczącym przeciw Duchowi. Kto służy Bogu, ten nie ma nic wspólnego z światem i jego pożądliwościami, czułym jest on na wszelkie skinienia woli Pana swego przez wewnętrzne oświecenia rozumu i wzbudzenia woli oznaczone: jest dalekim od wszelkiego przestępstwa znając to, że się tem Bóg brzydzi: jest rzelkim do postępowania w cnotach i doskonałościach, wiedząc, że Bóg tego po nim wyciąga: nie tylko wyraźne przykazy Boskie ukutecznia, ale też gotow i to wykonywać, do czego nie jest obowiązany pod grzechem, aby tylko tem sposobem mógł się Bogu podobać.

Dopieroż spóyrzimy na tę rozwiązłość obyczajow, i na tę wyuzdanosc nieprawości, która w tych zwłaszcza panuje czasach. Ach czy nie o nas to prawdzi się, co duchem Dawid S. w Psalmie 13. przepowiedział: Rzekł głupi w sercu swoim, nie masz Boga. *Dixit insipiens in corde suo, non est Deus.* Cóż się zatem  
sta-



stało? Oto. *Corrupti sunt, & abominabiles facti sunt in studiis suis; non est qui faciat bonum, non est usque ad unum.* Z nieszczęśliwego Religii osłabienia właśnie jakby już nie było Boga poszły te opłakane skutki, że trudno znaleźć, którego drogi życia nie były zepsute i obmierzłe w oczach Naywyższego: a trudniej jeszcze o takiego, któryby w Świętey boiaźni służąc Bogu doskonale, wykonywał jego przykazania, a przeto dobrze czynił: *non est qui faciat bonum.*

Y nie dziw; bo wmówiwszy w siebie, że nie jesteśmy obowiązani do wyznawania obiawioney Religii, łatwo jest w mówić, że nie jesteśmy ulegli jakim prawom i obowiązkom od teyże Religii przepisanym. Niech że tak myślą, mówią i czynią, którzy zuchwale wybili się z pod posłuszeństwa Religii; ależ my, którzy one statecznie wyznaiemy, którzy prawa w niey wyrażone czciemy, jako prawdziwie prawa Boskie: gdy z tym wszystkim nie będziemy oneml zarządzać życia naszego, jakiey za to mamy spodziewać się nagany, wyraził Pan Chrystus u Łukasza S. w Rozdziale 12. *Ille servus, qui cognovit voluntatem Domini sui, & non fecit secundum voluntatem ejus vapulabit multis.*

Tey nagany i kary, abyśmy unikneli, nayskuteczniejszy mamy sposob przy dochowywaniu prawowierney Religii, świątobliwie prawa Boskie dopełniać, czyli żyć zgódnie z wyznaną Religią. A tem sposobem służąc Bogu, będzie się mu prawdziwie służyć w duchu boiaźni jego, *Deum timete.*

CZĘŚC

## CZĘŚC TRZECIA.

Już teraz w tey trzeciej i ostatniej Części następie nam wreszcie roztrząsnąć, cośmy winni Królowi, ile członki jedneyże głowy; a ponieważ winniśmy Jemu uszanowanie w duchu podległości, trzeba nważać z kąd się ta powinność bierze? Jeżeli Obywatela będziemy uważać w znaczeniu politycznym, ta uległość póydzie z samey obyczayności i potrzeby: jeżeli zaś uważemy w znaczeniu duchownym, tedy ona będzie miała początek z sumienia i należności. Postaremu czy wtem, czy wowem znaczeniu wzięty Obywatel, winien jest szanować Króla swego w duchu podległości: *Regem honorificate.*

I Jeżeli się to pokaże, że uległość Narodu władzy Królewskiej jest potrzebna podług maxym zdrowey polityki, to mieysca wątpliwości w tey mierze zapewna nie będzie. Gdyby natym wiele nie zależało obyczaynym Narodom, dobrowolnie poddać się pod jedne naywyższe rządy; tedyby mając z przyrodzenia, nigdy nie utuloną chęć wolności, musiałyby się wrócić do dziczy początkowey.

Wszystkie oświeceńsze Narody, jakby z natchnienia natury i z zgody powszechney, uznały za rzecz potrzebnę oznaczyć nad sobą pewny rodzaj Naywyższej władzy, któraby całego owego zgromadzenia i Kraiu, władała łosami: któraby czuiąc i uřawicznie przebywając u řtyru rządu, doglądała publiczney bezpiecności, pokoju, praw, majątkow, trwałości i powodzenia Oby-

watelskiego. Ażenie równy w Narodach panuje duch polityki, że różnemi rządzą się zdania, czy to z za-  
starzałego jakiego uprzedzenia, czy z przemocy czyiey,  
czy z pierwiastkowej edukacyi, czy z doświadczenia,  
czy z podłości, albo szlachetności myślenia w Obywa-  
telach, czy w refzcie z famey konieczności; przeto choć  
w każdym oświeconym Kraiu jest władza Naywyższa,  
lecz w różnym sposobie i postaci, oddając tę władzę  
jedney, lub wielu osobom, i znowu też władzę  
do pewnych ścieśniając granic, albo je zostawując nie  
określonę.

Narody, znając szacunek wolności, tego  
to naydroższego Stwórcy dobrodzieystwa, i nay-  
szlachetniejszego stworzeń daru, utrzymały się po-  
niekąd niektóre przy swej wolności, ale, aby ta  
w czasie z pomnożonym Obywatelstwem, a tym fa-  
mym z pomnożonemi zdrojnościami w rozwią-  
złość, w nierząd, w zamieszanie, i swywołę niezamienila się; Oycowie tych wolnych Narodow  
uznały potrzebę utworzenia pewney władzy nay-  
wyżzey, gruntując onę w jedney, lub w wielu  
osobach.

Co do naszego Kraju mówiąc, temu pomimo u-  
trzymania się przy wolności w różnych czasach, od róż-  
nych panujących uzyskaney, podobało się utrzymać  
Królewską godność, i powagę. Jest ona w prawdzie od  
Ducha Republikańskiego bardzo ściśniona, określona i

ograniczona: i można mówić, że któremi stopniami wzrosła wolność Narodu, temiż zniżona została władza Króluiących; Postaremu powaga, i dostojność Królewskie jako rzecz Święta, do tych czas od tego Narodu jest wiernie dochowane. Ani publiczne ziazdy i obrady, ani żadne prawodawstwo, ani żadne związki wewnątrz Kraju, ani okonczenie publicznych interesow za Kraiem mogą znaczyć cóżkolwiek, bez upoważnienia Królewskiego. Ta powaga Królewska może się nazwać w naszym Kraju pierwszą i naypotrzebniejszą sprężyną wszystkich publicznych całego Obywatelstwa, i Oyczyzny tyczących się czynności: ta jest gróntem i zasadą wszelkich postanowień ważniejszych, i prawodawstwa. W tym tedy ułożeniu formy polityczney rządu, całości, i bezpieczeństwa Krajowego: w tym połączeniu Narodu z dostojństwem Tronu: w tey potrzebie Królewskiej powagi do dania ważności wszystkim publicznym interesom, kto niezechce uznać, mając wzgląd na samę obyczajność i potrzebę Oyczyzny swoiey, obowiązku ufzanowania i podległości Maieństawi?

Osoba Królewska, co do okoliczności rządu Naszego Kraju, nie jest to bezczynna; bo chociaż Jey władza przez różną zaszle odmiany, i przez mniej ważenie, poprzednie Panuiących, jest nazbyt uszczuplona, a to, że się aż nadto lękał Narod utraty swych swobod i wolności; z tym wszystkim na powadze teyże Osoby bardzo wiele zależy Krajowi względem powsze-

wfzechnego dobra i ufzczęśliwienia. Niechay straci Narod ufność do Tronu: niechay duch ofobiftości, z zdróści, albo podeyrzenia poróźni Obywatelów z Królem: O! jakichże z tąd, i jak nieufzczęśliwych obawiać się potrzeba dla Narodu wyniknieć! Jak łatwo fama nawet wolność zachwiać się może! Y dowodzić mi tego nietrzeba: już tey prawdy orężem i przemocą Samsiedzkie Mocarstwa za dni nafzych doftatecznie dowiodły: a jeżeli oniey dofskonale nieprzekonałifmy się, może ię pctomność dofskonaley uzna nauczona żalofńiefzemi jefszeze dla całego Narodu niepomyślnościami.

Straciłifmy tyle pięknych i bogatych Krajów, wydarł je nam ów duch burzliwy niepodległości Obywatelkiej Tronowi: Jeżeliż on umorzony nie będzie, kto wie, azali do tego nieprzyidzie, że sami sobie wykuiemy, i sami na siebie włożemy kaydany niewoli, i famowładztwa? Szanować Króla, być podległym Królowi, znosić się z Królem, nie jest to tracić cóżkolwiek na wolności nafzey ukochaney: owfzem im bardziej Obywatelstwo będzie połączone z Maieftatem, tem lepiej zaradzi teyże wolności, i onę tem trwaley ugróntuie.

Powinna jest od Narodu 'podległość każdemu Królowi, a cóż kiedy Narod w Ofobie Krolewskiej znalazł kochanego Oyca Oycyzny, jakim jest po Oycowfku nam Panniący STANISŁAW: trzebaby Narod po dawniefzemu nazwać Sarmatami,' jeśliby należnych

Osobie i godności ubliżył obowiązkow. Mamy Króla  
steteczną miłością Narod kochającego; bo Polaka ze  
krwi Polskiejey urodzonego. Mamy Króla usilnie krzewią-  
cego Nauki i umiejętności w Kraju; bo Króla mądrego, i  
od wszystkich Narodów prawdziwie mądrym uznanego.  
Mamy Króla obmyślającego różne sposoby zbogace-  
nia, uporządkowania i uszczęśliwienia Oyczyzny; bo  
Króla nie do swey godności, ale do dobra Oyczyzny  
przywiązanego. Ze zaś nie wszystkie Jego kroki do  
uszczęśliwienia Kraju zmierzone udaia się, trzeba to  
zostawić do rozśądzenia przyszley potomności.

Y niemanyż tak dobrego Krola szanować w duchu  
podległości? Krola, który stoiąc przy styrze rządu Kra-  
iowego, ustawicznie walczy z nawałnościami przeciw-  
nych losów, w których iuż dawno przyszłoby było po-  
tonąć, ? Króla, który potyln doznanych skutkach nie-  
wierności i niewdzięczności niektórych Obywatelow;  
przecież tehnie tym samym duchem, którym i w po-  
czątkach panowania, duchem miłości ku Oyczyźnie?  
Nie myśli on Matkę swę wkaydany niewolnicze okuć,  
z której sam wolnym Obywatelem narodził się. Ma on  
aż nadto tkliwe serce, aby miał współ-Braci swoich czy-  
nić niewolnikami. Jego wszystkie naypracowitsze czyn-  
ności, tym głosem zdaią się do Narodu mówić! „Niechcę  
„ja twoiey wolności, niechcę być Juliuszem Cezarem: sto-  
„dziey mi iest nazywać się STANISŁAWEM niżeli  
„AUGUSTEM: Chcę iedynie twego uszczęśliwienia,  
„chcę przynajmniej w podeszłości lat moich cieszyć się  
„owocem prac moich, a współ-Braci moich szczęśliwzemi  
oglą-

„oglądać: Nie inny jest sposób panowania Króla naszego i Ojca *Panowie moi*, Nie inny zamiar Jego czynności, a zatem nie wiele to będzie na nas wypłacać się Jemu powinnym uszanowaniem w duchu podległości *Regem Honorificate*.

II. To obowiązek szanowania Króla w politycznym rozumieniu: cóż w rozumieniu duchownym? Nie maż w Kraju wyższej władzy nad władzę Królewską, a tę pochodzącą od samego Boga. *Non est potestas nisi a DEO.* ad Rom: 13. A jak tylko od Boga, a temu nikt przeczyć nie może: wraz tu Król ma rozkazywania Prawo, wraz poddani winney podległości, poszanowania i czci noszą w sobie niezbędny obowiązek; *Omnis anima potestatibus sublimioribus subdita sit.* Znać tedy Pana Najwyższego nad sobą, i prawdziwie Boskie zastępującego miejsce: znać się nam samym być pod panowaniem Króla, a pod Królem od Boga nam danym i pomazanym, nie jestże to obowiązek szanowania Króla więcęcy jak w rozumieniu politycznym?

A co to jest *Panowie moi* czego nas Religia naucza? że nie być posłusznym Zwierzchności, a jeszcze Najwyższej, jakim jest Król w Narodzie, jest to toż samo, co być nieposłusznym Bogu: i tak nam do tey powiedziano rzeczy: *Qui potestati resistit, DEI ordinationi resistit.* A zatem niebędąc uległym swey najwyższej zwierzchności, a dla tego stając się samemu Bogu opornym, jak to jest wielki występek przeciw Boga powadze, tak nie sprawiedliwszego, że Bóg za nieuszanowanie Ma-  
jefta-

jestatu karze poddanych, jak za nieposłuszeństwo ku sobie: *Qui autem resistunt ipsi sibi damnationem acquirunt.*

Kiedyż upor w niepodległości mający się ku Zwierzchnictwu, jest razem ku Bogu, a Bóg za to obraża się równie: kiedy nad nami wszelka władza, tem bardziej naywyższa pochodzi od Boga, a Bogu być podległymi winniśmy: kiedy Król w swej Zwierzchności w Kraiu Boskie zastępuje miejsce, a nie cześć wyrażona zastępcy, zlewa się na samego Boga; Niebędzież to większym obowiązkiem, niżeli w rozumieniu politycznym szanować Króla przez powinność Jego Maiestatowi uległość?

Y owzem oprócz boiaźni gniewu sprawiedliwego, i kary za przestępstwo w tym punkcie, winni nadto jesteśmy być uległymi przez samo sumienie: *Subditi estote non solum propter iram, sed etiam propter conscientiam.* A zatem gdyby nie było tak obzernego dla nas obowiązku wyprowadzonego z opatrznego rozporządzenia Boga, i gdyby to tak daleko nie ubliżało się Boskiej powadze, jak ubliża się przez nieuległość Zwierzchnictwu; nie mielibyśmy też tak wielkiego napędzenia do uszanowania wszelkiej, a naybardziej władzy naywyższej Królewskiej w powinności jemu uległości. A kiedyż czuiemy te obowiązki w duchownym i politycznym rozumieniu; nie już duchem nieukontentowania, nie duchem sprzeciwienia i odstępstwa od Tronu, ale duchem wierności, duchem ulegania szanujemy



my władzę Naywyższą Pana i Króla naszego: *Regem honorificate.*

Owóż Narodzie wolny i Szlachetny, Narodzie prawowierny! Narodzie swym Królom uległy! Masz trojake twoie obowiązki względem siebie, abyś ku Oyczyźnie tchnął duchem iedności *Fraternitatem diligite*: Względem Boga, abyś w boiaźni Jego, Oyczytą swą dochowował Religię *Deum timete*: względem Króla, abyś Go szanował duchem uległości *Regem honorificate.* To jest wszystko o czem dla Twego pożytku i prawdziwego uszczęśliwienia w całym Kazaniu mówiłem, a co Ty niby to Cechę jakę Obywatelstwa Polskiego, wiernie, pobożnie, i poczciwie chować po wszystkie wieki winienś.

JW. Obożny W. Marszałku W. Trybunału Głł: W. X. Litt: Kawalerze Orderów Polskich obchodzący dziś Twoim i całego Narodu Litt: Imieniem, nieśmiertelney godny pamięci Dzień Imienniczny J. K. Mci P. N. M! Prócz ducha jednomyślności, którym tchniesz ku dobru powszechnemu jako Obywatel: prócz ducha prawdziwey Religii, którym podług stanu i powołania Twego służysz Bogu w bojaźni jego, jako prawowierny; Zaleca Cię nadto życzliwość, wierność, uległość J. K. Mci. Te przymioty zekrwiał wzięłeś z Przeważnego Domu Twego zawsze wiernego Swym Królom: z powiękzeniem lat Twoich w tych też powiękżyłeś się, nauczony od wyfokich Obywatelów w Oyczyźnie, a Twoich Rodziców JWW. Woiewodow  
Wi-

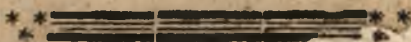
Witebskich: Tym nareźte we wżyśtkich Twoich Obywatelskich obowiązkach wzrośt dałeś w, kroplem naywyższym jak na prawdziwego przyśtało Obywatela. Dla tegoć teź żądaniem Króla, i żądaniem całego Narodu Litt: stałeś się głową godnych współ-Kolegów Twoich: Wzedeś pierwzeństwem w powagę Samemu Królowi należne: Jego teź pośiadaz mieyſce w tey Krajowej naywyżſzey Magiſtraturze.

Przed Tobą więc Przezacny Męžu w Narodzie, Synu ſwey Matce Oyczyźnie i Oycu Narodu STANISŁAWOWI KROLOWI życzliwy, w Dzień Imiennicy Jego hołd winny poddańſtwa, uſzanowania i uległoſci wymierzam Imieniem tu Pańſtwa, Rycerſtwa, Duchowieńſtwa i zgromadzonego ludu. Jakoś tu utrzymuiący powagę J. K. Mci, przyim te naſze życzenia, aby dla obmyślenia ſrzedkow o naſze loſy nam uſtawicznie potrzebnych, dał Mu Pan z wyſokości ſiły, zdrowie i czerſtwość, *Domine Salvum fac Regem & exaudi nos in die, qua in vocaverimus Te.* Ps. 19. Odnieś naſze chęci radośne, ktōdremi czciemy ſłodkę Jego Imienin pamiątkę, i że w tem uczczeniu, pragnienie jeſt całego ludu tak z Dawidem S. życzącego Jemu „ Niechay Cię wyſłucha Pan: niechay Cię obroni „ Imie Boga Jakōbowego. Niech Ci zeſzle pomoc „ z Swiętnice, a z Syonu niechay Cię broni. Nie „ chay pomni na wſzelkę ofiarę Twoię... Niechay „ Ci da według ſerca Twego, i wſzelkę radę Two „ ię niechay potwierdzi... Niechay wypełni Pan „ wży-

„ wszystkie proźby Twoie... iż Pan zbawił Poma-  
„ zańca swego. Wyśłucha Go z Nieba Świętego  
„ Swego: Zbawienie w siłach prawicę Jego „ Ps: 19.  
a tak Boską ubłogofławioną Ręką aby nam szczęśli-  
wie panował, i żył lata naydłuższe: *Omnis populus  
Clamavit & ait vivat REX.* I. Reg: C. 10. v. 24.

Sam zaś JW. Marzałku do Tronu; i z obowiązku,  
i ze Krwi godney Polaka, gdyś jest przywiązany, a  
przeto z nayuprzeciwniejszém ku Jemu pragnieniem;  
rozumiem, że ten przykład Twoiey wyfokości wzbudzi  
goręcey wspól Obywatelów Twoich do jedno-  
myślności ku dobru Oyczyzny jako jey Synow: do  
czci przywoitey Boga z Religii w bojazni Jego, ja-  
ko prawowiernych: do winnego uszanowania Króla  
w podległości Jemu, jako poddanych. Bo jak sam te-  
mi przymiotami jaśnieiesz, a jaśnieiesz na Swieczniku i  
w oczach całego Narodu: Tak w tém dobry Twój  
przykład mocniey zawfze im to wrazać będzie: *Fra-  
ternitatem diligite, DEUM timete, Regem honorificate.*

A M E N.



2823







XVIII.2.51